

UE: UNIJNA DEFINICJA DEZINFORMACJI I NOWY KODEKS POSTĘPOWANIA DLA MEDIÓW

Opracowana przez grupę unijnych ekspertów definicja dezinformacji to początek zakrojonej na szeroką skalę walki z tym zjawiskiem i podstawa nowego kodeksu postępowania dla mediów - poinformowała w poniedziałek komisarz ds. gospodarki cyfrowej Marija Gabriel.

Oficjalną unijną definicję dezinformacji opracował zespół ekspertów z krajów członkowskich UE pod kierunkiem prof. Madeleine de Cock Buning z Uniwersytetu w Utrechcie. Jego zadaniem było opisanie i usystematyzowanie zjawiska, a także przedstawienie rekomendacji dla instytucji UE, które będą zajmować się zwalczaniem dezinformacji.

Według definicji dezinformacja to "fałszywa, niedokładna lub wprowadzająca w błąd informacja, stworzona, zaprezentowana i rozpowszechniana dla zysku lub rozmyślnego spowodowania szkody publicznej". Dezinformacja może szkodliwie oddziaływać na procesy demokratyczne, wartości i może być z rozmysłem kierowana do oddziaływania na cały szereg dziedzin, takich jak kwestie zdrowotne, nauka, edukacja czy finanse.

Przedstawione w poniedziałek sprawozdanie ekspertów dotyczy przede wszystkim problemów związanych z dezinformacją w internecie, a w mniejszym stopniu fałszywych informacji. Jego autorzy celowo unikali określenia "fałszywe informacje" (ang. fake news) uważając, że termin ten nie oddaje wszystkich skomplikowanych problemów związanych z dezinformacją, która obejmuje również treści będące zlepkiem wiadomości zmyślonych i faktów.

Autorzy opracowania podkreślają, że aby skutecznie walczyć z dezinformacją, potrzebna jest szeroka współpraca instytucji i organizacji, której podstawą są działania samoregulacyjne.

Działania takie to m. in. skuteczniejsze niż dotychczas rozpowszechnianie wiedzy na temat umiejętności korzystania z mediów, a zwłaszcza mediów społecznościowych, tworzenie narzędzi, które pomogą zarówno dziennikarzom, jak i zwykłym internautom w rozpoznawaniu i zwalczaniu dezinformacji, przy jednoczesnym zachowaniu "różnorodności i trwałości europejskiej sceny medialnej".

Zdaniem de Cock Buning wyniki prac zespołu stanowią dobrą podstawę do stworzenia odpowiedniego kodeksu postępowania dla wszystkich zainteresowanych przeciwstawianiem się zjawisku. Jedna z dziesięciu zasad przedstawionych w sprawozdaniu mówi, że platformy internetowe powinny zapewniać przejrzystość i podawać, w jaki sposób algorytmy wybierają prezentowane informacje. Ponadto zdaniem ekspertów zespołu platformy internetowe powinny we współpracy z europejskimi serwisami informacyjnymi zwiększać widoczność rzetelnych i wiarygodnych informacji, a także i ułatwiać użytkownikom dostęp do nich.

Raport podkreśla, że tego typu rozwiązania mają szczególnie znaczenie w okresach przedwyborczych.

Dlatego proponuje stworzenie "koalicji" z udziałem możliwie szerokiego grona zainteresowanych stron, która zadba o to, by uzgodnione rozwiązania były stosowane, monitorowane i weryfikowane.

Uczestniczący w pracach zespołu szef Europejskiej Unii Nadawców Noel Curran podkreślił rolę, jaką w zwalczaniu dezinformacji powinni nadawcy publiczni. "Dezinformacja mocno podważa zaufanie obywateli do mediów w ogóle. By odwrócić ten trend, powinno się zwiększyć obecność należycie udokumentowanych i obiektywnych informacji, jakie dostarczane są zazwyczaj przez media publiczne, w mediach społecznościowych, które są dziś głównym przekazywaczem treści" - argumentował.

Sprawozdanie uzupełnia pierwsze wnioski z konsultacji publicznych i badania Eurobarometru, które również opublikowano w poniedziałek. Komisja wykorzysta te materiały w planowanym na wiosnę komunikacie w sprawie zwalczania dezinformacji w internecie.

W ramach rozpoczętych w listopadzie 2017 r. konsultacji publicznych Komisja otrzymała blisko 3000 odpowiedzi. Większość respondentów uważa, że dwie główne kategorie, w przypadku których nieprawdziwe informacje mogą przynieść szkody społeczeństwu, to umyślna dezinformacja w celu wpłynięcia na wynik wyborów oraz dezinformacja związana z polityką migracyjną.

Jak pokazują wyniki najnowszego badania Eurobarometru (z udziałem ok. 26 tys. obywateli UE), ankietowani mają wrażenie, że w UE krąży wiele fałszywych informacji, a w odczuciu 83 proc. respondentów zjawisko to stanowi zagrożenie dla demokracji. W badaniu podkreślono również znaczenie wysokiej jakości środków przekazu: respondenci postrzegają media tradycyjne jako najbardziej wiarygodne źródło informacji (radio - 70 proc., telewizja - 66 proc., prasa drukowana - 63 proc.). Za najmniej wiarygodne uznano internetowe źródła informacji i internetowe serwisy wideo, w przypadku których poziom zaufania wynosi odpowiednio 26 i 27 proc.

Podobne wyniki przyniosły konsultacje publiczne, w których respondenci podali, że najmniejsze zaufanie mają do informacji pochodzących z mediów społecznościowych, stron internetowych i blogów, a większe (ogólnie ponad 70 proc.) - do informacji, które pochodzą z tradycyjnych gazet i czasopism, specjalistycznych stron internetowych i specjalistycznych publikacji online, agencji informacyjnych i agencji publicznych.

Zgodnie z wynikami konsultacji publicznych panuje ogólne wrażenie, że szerzenie dezinformacji w mediach społecznościowych jest łatwe, ponieważ fałszywe informacje odwołują się do uczuć odbiorców (88 proc.). Respondenci zgadzają się, że dezinformacje są rozpowszechniane, aby sterować debatą publiczną (84 proc.), i że mają one na celu generowanie przychodów (65 proc.). Połowa ankietowanych uważa, że weryfikacja faktów, która następuje po opublikowaniu dezinformacji, nie jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ sprawdzona informacja nie dotrze do osób, które zapoznały się z informacją nieprawdziwą.

Grupę ekspertów wysokiego szczebla powołano, by doradzała Komisji w sprawie zakresu zjawiska fałszywych informacji. W skład grupy wchodzi 39 ekspertów reprezentujących organizacje społeczeństwa obywatelskiego, media społecznościowe, organizacje mediów informacyjnych, dziennikarzy i środowisko akademickie.